cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

PACZKA ZGRANA

W piątek, świątek i w niedzielę
w kuchni działa paczka czterech.
A dokładniej owa grupa
to pracuje głównie w zupach.

Zgrana paczka, całkiem krewka:
por, cebula i marchewka
oraz seler - jako czwarty -
wciąż harują - to nie żarty !

I choć cztery te robole,
na etacie są w rosole,
to dość często cała grupa
działa także w innych zupach.

Rosół je wysyła w trasę,
bo ma z tego niezłą kasę.

Lecz trza przyznać, w delegacji,
paczka pełna jest frustracji.
Okazuje bowiem się,
że pracując całe dnie,
pensję ma ta cała czwórka
dużo niższą od ogórka.

W innej zupie, pomidory
mają urlop całkiem spory.
No i wczasy tygodniowe.
Tak jest u pomidorowej !

Nie jest gorsza fasolowa.
Tam fasola jest jak nowa,
bo jej zupa jeździć karze
na pływalnię i masaże.
Tak dba o swoją fasolę !

Lecz inaczej jest w rosole.
Nasza paczka, dobrze znana,
wciąż haruje, już od rana
i w tej pracy, w tym ukropie,
marzy tylko o urlopie,
lecz umowom podpisanym
urlop nie jest wcale znany.

Nie wytrzymał w końcu seler
i powiedział: "Przyjaciele,
czas poprawić naszą dolę
i pogadać o rosole.
Jak załatwić z tym nerwusem,
a w dodatku też sknerusem,
byśmy mieli, prosta sprawa,

pracownicze, swoje prawa.
I by rosół, czyli szef,
nie wpadł przy tym w srogi gniew."

I tak oto owa grupa,
siedząc gdzieś głęboko w zupach
jęła myśleć, też w niedzielę (!),
jak osiągnąć ma swe cele.

Po tygodniu wspólnej pracy,
już wiedzieli to cwaniacy.

Dnia pewnego więc na stole,
marchew rzekła: "Wiesz rosole,
propozycję składam ci.
Zróbmy biznes. Zróbmy deal.
Jak zagadkę mi odgadniesz,
to uśmiechnę ci się ładnie."

"A zagadki, że tak wnikam,
jaka będzie tematyka ?"
- rosół spytał się marchewki.

Ta odparła: "Nie przelewki !
Gdy to wspomnę, to mam dreszcze !
Matma będzie ! I coś jeszcze."
- rzekła nie podnosząc wzroku.

Wtedy rosół z błyskiem w oku,
bo on przecież liczy masę,
wciąż dodaje, głównie kasę,
rzekł marchewce: "Nie ma sprawy.
Zróbmy zakład, lecz sporawy.
Zbierzcie zatem się do kupy,
wy jarzynki z waszej grupy.
Niech nagroda będzie spora !
Chyba, że macie cykora !!!
Jak rozwiążę tę zagadkę,
to zrobicie wszystkie składkę.
Nie będziecie mieć pretensji,
gdy potrącę ją wam z pensji."

Rzekły wtedy tak jarzynki,
niewiniątek robiąc minki:
"Gdy pokona cię zagadka,
dasz nam urlop na trzy latka.
A jak nie, to nas wydoisz."

Rosół na to: "Zakład stoi."

Wtedy por rzekł: "Powiem ci,
jak zagadka owa brzmi:
Na powierzchni, nie głęboko (!),
pływa w tobie jedno oko.

Obok inne pływa sobie.
Ile jest ich razem w tobie ?
Odpowiedzieć na pytanie
możesz tylko pełnym zdaniem."

Rosół, co zwycięstwo poczuł,
rzekł tak: "Pływa dwoje oczu."

Wtem z rosołu rzekła kwoka:
"Co ty rosół ! To dwa ... oka !
Przez niewiedzę twoją chłopie,
masz włoszczyznę na urlopie !"